

Głos Wielkopolski

Rok II

Poznań, wtorek 19 lutego 1946 r.

P Nr 48 (352)

P. Z. Z.

a walka z niemczyzną

W dniu 14 października 1944 r. w Lublinie został reaktywowany Polski Związek Zachodni — organizacja o starych tradycjach, mająca za sobą olbrzymi dorobek w pracy nad oświeceniem społeczeństwa w sprawach niemieckich. Z chwilą oswobodzenia całej Polski, powstały komórki P. Z. Z. we wszystkich miastach i miasteczkach. Poniżej w tym czasie, w czasie kształtowania się odrębnej państwowości polskiej wypłynęła sprawa osiedlenia Ziem Odzyskanych. P. Z. Z. jako organizacja społeczna podjął się pośrednictwa, rejestracji i wysiłki osadników. Stąd też wśród szerokiej warstw społeczeństwa utarło się przekonanie, że Polski Związek Zachodni został powołany do tej akcji i chwilą jej zakończenia zakończy się działalność tejże organizacji. Przekonanie to utrzymuje się jeszcze dziś, trzeba więc sprawę wyjaśnić i postawić na właściwej płaszczyźnie zrozumienia. Działalność P. Z. Z. nie kończy się dziś, ani nie skończy się jutro. Celem PZZ-tu i zadaniem głównym to walka z niemczyzną na wszystkich odcinkach, walka z przejawami germanofilstwa we wszystkich odcinkach życia polskiego, walka ze zdrajcami narodu polskiego, praca nad repolonizacją odzyskanych ziem, walka z ludnością polską zamieszkającą tam od wieków a częściowo zgermanizowaną.

Polski Związek Zachodni nie jest organizacją nową, powstał bowiem w ogniu walki z niemczyzną na Śląsku w r. 1921 jako „Związek Obrony Kresów Zachodnich” przekształcony w r. 1934 w P. Z. Z. przeszedł z walki biernej do walki czynnej. Wytknięta bowiem po pierwszej wojnie światowej nasza granica zachodnia była krzywdząca, nas cośmy wszyscy czuli i wierzyli. równocześnie, iż przyjdzie dzień naprawienia krzywdy. P. Z. Z. wiarę tę podtrzymywał, nawoływał do czynności, alarmował w sprawach wewnętrznej agresji niemieckiej, organizował szereg społeczeństwa, wskazując nieustannie na zagrożające nam od zachodu niebezpieczeństwo. W tej pracy nie ustawał P. Z. Z. nawet w okresie sanacyjno - niemieckiej przyjaźni. Wprawdzie Polska P. Z. Z. nie uchodziła Polski przed klęską wrześniową, ale niewątpliwie przyczyniła się do wytorowania tej zdecydowanej, nieugiętej i pełnej godności postawy społeczeństwa względem wroga podczas okupacji, postawy, która przeżyje do historii, dzięki której nie było u Quislingów, Lavalów, Nediców i Hachów.

Miniona wojna dzięki wysiłkom Narodów Sprzymierzonych wygrałszy, musimy zatem wygrać również pokój. Stanelimy twardą stopą nad Nisą, Odrą i Bałtykiem, ale zdajemy sobie sprawę, że Niemcy nie zrezygnują ze swego odwiecznego parcia na wschód z czego wniosek, że w sprawach niemieckich nie możemy zapomnieć o pogotowiu, nieomal codziennie trzeba przypominać i budzić czujność społeczeństwa polskiego i całego świata. Naród polski jest szczególnie powołany do budzenia tej czujności, gdyż żaden naród nie poznał tak dogłębnie podłości duszy niemieckiej jak właśnie naród polski. Ponadto staliśmy się obecnie przednią strażą państw słowiańskich, znamy Niemców od wieków i z tej przyczyny jesteśmy powołani do budzenia czujności świata w ogóle a narodów słowiańskich w szczególności. Czynność jest konieczna, bo mamy dowody historyczne, że Niemcy wysypiając naszą uwagę spychali nas zawsze na wschód od Łaby i Odry.

A historia najnowsza? Czy pakt Hitlera z Piłsudskim nie był typowym przykładem usypiania naszej czujności? Bez względu na fakt zawarł go Hitler po to, aby odciągnąć nas od współpracy z Francją i porozumienia z Rosją Sowiecką i to mu się nie udało, a gdy okazał się zbędny, podarł go jak zwykły świątek papieru. Niemcy postępowali w myśl zasady wyrażonej przez Hitlera w „Mein Kampf”: „Ja znam tylko cele polityczne a dobor środków jest mi obojętny”. Ta sama metoda przewodziła Bismarckowi, Wilhelmowi II, Treviranowski, Stresemannowi i innym nawet republikańskim politykom niemieckim. W polityce wschodniej, przeciwstawiając się wszystkim Niemcy zgodni i z tego wniosku, że nie wolno nam zasypiać. Obecnie również prowadzą Niemcy obłudną grę polityczną cieniem uniewinnienia się przed światem. Prasą codzienną notuje fakty ich tajnej działalności tak na terenie Niemiec jak i ziemiach polskich.

Jeżeli więc naród polski wie o tym i rozumie te sprawy, to nie może nikt obojętnie stać wobec zadań Polskiego Związku Zachodniego. Z tego wynika, że z zakończeniem akcji osadniczej nie kończy się działalność P. Z. Z. i zadania jego się zwiększają. Dlatego też rzucamy hasło: wszyscy na front, do walki pokojowej o nasze odwieczne ziemie. W tej walce nie może nikogo zabraknąć. Cały naród musi stanąć w szeregu Polskiego Związku Zachodniego. Kto czuje się Polakiem, kto rozumie konieczność walki z niemczyzną, kto nie chce powtórzenia się 1939 r., ten niech śpieszy zapisać się w szeregi Polskiego Związku Zachodniego. W każdym mieście i miasteczku istnieją kółka i oddziały i przyjmują członków, ludzi dobrej woli. Wszyscy razem ramię przy ramieniu musimy walczyć o nasze byt albo nie być. Nie pozwolimy, aby obłudny Krzyżak powstał i zapalił świat na nowo, po raz trzeci! Byłoby wielkim wysiłkiem dokonania wielkiego czynu i „już nigdy nie będzie Niemiec pluł nam w twarz”.

Z procesu w Norymberdze

Zbrodnie niemieckie w Polsce

Prokurator radziecki oskarża Francka

Norymberga (obsł. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze, prokurator radziecki oskarżał w dalszym ciągu armię niemiecką o popełnienie przestępstw wojennych przeciw ludności cywilnej Zw. Radzieckiego i państw sąsiadującym. Długi ustęp swojego przemówienia prokurator radziecki poświęcił Polsce, odczytując szereg oświadczeń z pamiętnika oskarżonego gubernatora Francka. Opisując łapanki w Warszawie i egzekucje publiczne, między innymi przytoczył on charakterystyczne słowa Francka, które brzmią jak następuje: „W czasie pokoju jako morderstwo światowe, będziemy prowadzić w życiu wytyczne naszej polityki zagranicznej, z jeszcze większą energią jak obecnie, w czasie wojny”.

Oświadczenie to złożył gubernator Frank na odprawie policji, w związku z zamordowaniem 51 i pół tys. polskich intelektualistów. Było to w roku 1940. W cztery lata później na posiedzeniu Reichstagu Frank oświadczył: „gdymy się udał do Hitlera i powiedział mi — składam raport, że znowu zginęło 150 000 Polaków. Fuehrer odpowiadałby zapewne: doskonale, to było konieczne”.

Gdy bohaterzy patriotcy polscy — mówili w dalszym ciągu prokurator radziecki — umierali z okrzykiem „precz z Hitlerem... niech żyje Polska”, ludność Warszawy pokrywała krwawe plamy na ulicach kwiatami, modłać się, Niemiec strzelał do modlących się z broni maszynowej. W ten sposób zginęło kilka tysięcy ludzi w Warszawie. Zginęło również tysiące Polaków z okręgu Krakowa.

Norymberga (obsł. wł.). Na ostatniej sesji, prokurator radziecki Smirnow odczytał wyjątki z protokołu konferencji SS, na której Himmler wyraził się, że fakt, iż inne narody żyją w dostatku czy też umierają z głodu obchodzi go o tyle, o ile jest to potrzebne dla kultury niemieckiej.

„Jeżeli mówił Himmler — 10 000 kobiet rosyjskich padło z wycieńczenia przy budowie bunkrów czy okopów, dla armii niemieckiej — to nie jest ważne. Ważne jest tylko to, aby robotnicy daną pracę wykonali, a już jest to rzeczą obojętną przez kogo i ile ludzi przez to zginęło”. Następnie prokurator zwrócił się do Francka i za cytował słowa, które o nim powiedział na tej samej konferencji Himmler: „Oto jest człowiek,

który pierwszy zaczął tworzyć obozy zniszczenia”. Nie było to przypadkiem, że największe fabryki śmierci istniały w Generalnym Gubernatorstwie. W dalszym ciągu prokurator cytował słowa Francka, który pisał w swoim pamiętniku, że skazał na śmierć 5500 mężczyzn i kobiet inteligencji polskiej. „Chcę zlikwidować wielki kraj — pisał Frank — i tak bez wielkiego hałasu — nie wiem, czy nie lepiej byłoby, gdyby masowe egzekucje odbywały się w miejscach nie dostępnych dla publiczności”. Dlatego to pod koniec roku rozstrzelano Polaków w gębie warszawskim grupami od 20—100 ludzi, by znowu wrócić do egzekucji publicznych.

Ponieważ, jadąc na miejsce skazania Polacy wznosili okrzyki: „Precz z Hitlerem...” albo „Niech żyje Polska” SS-mani kazali knebować im usta lub odurzać ich narkotykami.

Frank zapytany przez jednego z wysokich urzędników niemieckich, jaka jest różnica pomiędzy Generalnym Gubernatorstwem a Prokuratoratem odpowiadał że „w Czechosłowacji wywieszano plakaty z powodu jednej czy dwóch mających się odbyć egzekucji. W Polsce zaś nie starczyło by na to papieru”.

Z obrad parlamentu świata

Rezolucja w sprawie Syrii i Libanu

Weto wicekomisarza Wyszyńskiego

Londyn (obsł. wł.). Dnia 16 bm. rozpoczęła się na Radzie Bezpieczeństwa debata nad sprawą wycofania wojsk brytyjskich i francuskich z Syrii i Libanu.

Delegat Libanu zażądał, aby wycofane zostały równocześnie oddziały francuskie i brytyjskie. Z kolei zabrał głos delegat Syrii, który zażądał, by Rada postawiła ostateczny termin równoczesnego wycofania wojsk francuskich i brytyjskich. Następnie przemawiał delegat Francji minister Bidault, który kończąc swe przemówienie zapewnił Radę oraz rządy Syrii i Libanu, że brytyjsko-francuskie porozumienie w sprawie tych krajów nie przeszkadza wycofaniu wojska francuskiego. Delegat Libanu zażądał, by wycofanie wojsk odbyło się pod kontrolą Rady. Delegat Stanów Zjednoczonych zwrócił się z apelem o jak najszybsze spełnienie żądań obu krajów lewantyńskich. Delegat Związku Radzieckiego Wyszyński poparł to żądanie, oświadczając, że są one całkowicie usprawiedliwione i mają zupełnie poparcie delegacji Związku Radzieckiego. Następnie zabrał głos delegat Chin, który zaproponował rezolucję, na mocy której Rada Bezpieczeństwa byłaby informowana o przebiegu rokowań, mających na celu całkowite wycofanie wojsk obcych.

Delegat Egiptu oraz delegat Polski Modzelewski wypowiedzieli się po stronie państw lewantyńskich.

Minister Bevin stwierdził, że Wielka Brytania gotowa jest przyjąć propozycje Holandii, która wyraża nadzieję, że oddziały brytyjskie i francuskie zostaną wkrótce z Lewantu wycofane. „Mam nadzieję, że sprawa ta może być rozwiązana w duchu koleżeństwa” — dodał minister Bevin. Delegat francuski oświadczył, że Francja nie godzi się na przyjęcie nagany za jej postępowanie na Środkowym Wschodzie.

Delegat sowiecki Wyszyński w odpowiedzi na oświadczenie Bevina, że dyskusja powinna się zakończyć w duchu koleżeństwa, stwierdził, że obecność obcych wojsk na terenie Lewantu jest problemem politycznym, który należy załatwić praktycznie i skutecznie, nie „na drodze sentymentalnych oświadczeń”. Wyszyński wystąpił przeciw rokownikom oświadczając, że delegacja gotowa jest okazać swoje zaufanie do pewnych granic, lecz nie może kupować kota w worku.

Na południowej sesji delegacji Francji i Wielkiej Brytanii gotowi byli poprzeć wniosek delegacji Stanów Zjednoczonych, będący streszczeniem wniosku holenderskiego, że Rada Bezpieczeństwa wyraża nadzieję, iż wojska francuskie i brytyjskie zostaną wycofane „jak tylko to będzie możliwe” i sprawa taktyczna ewakuacji przekazana zostanie bezpośrednim rokownikom.

Jednak Syria i Liban sprzeciwiły się temu i znalazły poparcie Związku Radzieckiego.

Delegat Libanu oświadczył, że w przedmiocie

rokowań powinny być określone granice czasu, oraz zażądał określania bliższych danych, dotyczących wycofania wojsk.

Delegat Syrii oświadczył, że nie widzi powodu toczenia rokowań. Z kolei przemówił delegat W. Brytanii, który w przemówieniu swoim podkreślił, że W. Brytania pragnie przyjaznych stosunków z ludnością Syrii i Libanu i zgadza się na wniosek przedłożony przez delegata Holandii. Wyszyński oświadczył, że propozycje: holenderska i Stanów Zjednoczonych nie określają charakteru projektowanych rokowań i uważa on, że Rada musi znać szczegóły, dotyczące rokowań przed ich ostatecznym zawarciem.

Na wieczornym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, delegat Związku Radzieckiego Wyszyński postawił weto wobec propozycji St. Zjednoczonych.

Następne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa odbędzie się dnia 21 marca w Nowym Jorku.

W związku z tym jeden z dzienników londyńskich pisze: „Po raz pierwszy użyto prawa weta, co przekreśliło decyzje Rady Bezpieczeństwa w sprawie Syrii i Libanu. Wicekomisarz Wyszyński użył swego prawa po 4 i pół godzinnej debacie, która właśnie zakończyła się głosowaniem nad propozycją St. Zjednoczonych. Za rezolucją padło 7 głosów. W chwili kiedy przewodniczący Rady wstał, aby ogłosić rezolucję, powstał również Wyszyński i powiedział: wydaje mi się, że zaszedł pewien błąd, ja głosowałem przeciw wnioskowi St. Zjednoczonych. Przewodniczący zażądał wyjaśnienia. Wtedy on oświadczył, że jako stały członek Rady ma prawo weta przeciw każdej decyzji i jeżeli takiego prawa użyje, każda decyzja jest nieważna”.

Ministrowie Bevin i Bidault, którzy nie brali udziału w głosowaniu, zgodzili się, że miał on prawo tak postąpić i powiedzieli, że zastępują się w tej sprawie do większości rezolucji amerykańskiej, nad którą odbyło się głosowanie.

Przed użyciem prawa weta Wyszyński zaproponował szereg poprawek, ale wszystkie zostały odrzucone w głosowaniu. W jednej z nich delegat francuski domagał się, aby Bidault i Bevin, jako strony zainteresowane w tej sprawie nie głosowały. Przedstawiciele obu narodów, którzy byli innego zdania zgodzili się powstrzymać się od głosowania za zastrzeżeniem, że nie może to stać precedensem na przyszłość. Na wczorajszym posiedzeniu Rada nie poruszyła sprawy listu, który wicekomisarz Wyszyński wysłał do członków Rady w imieniu Jugosławii.

Moskwa (obsł. wł.). Korespondent „Prawdy” Konstanty Demidow, omawiając na łamach prasy wniosek urugwajski w ONZ, o zamianę kary śmierci na karę dożywotniego więzienia dla zbrodniarzy w Norymberdze określa to jako potworną „hypokryzję”. Propozycja urugwajska została entuzjastycznie przyjęta przez Hiszpanię, Francję, oraz w niektórych kołach włoskich. Demidow pisze, że „w Europie istnieją jeszcze potężne ośrodki hipokryzji”, które pragną uczynić Urugwaj swoim narzędziem w Radzie Bezpieczeństwa, do której same nie mają dostępu.

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej)

Akcja świadczeń rzeczowych przedłużona do 31 marca 1946 r.

W związku z opóźnieniem dostarczenia w teren kredytów przeznaczonych dla premiovania w gotówce obowiązkowych dostaw zbóż, Min. Handlu i Aprobizacji zmieniło zarządzenie wydane 12 grudnia 1945 r. o zakończeniu akcji świadczeń rzeczowych do dnia 15 lutego 1946 r.

Okazało się, że trudności techniczne nie pozwoliły w przewidzianym czasie rozprawić fundusze premiovne, co spowodowało zahamowanie procedury rozliczeniowej. Z tego powodu akcja świadczeń została sprofilowana do 31 marca 1946 r., a zasada premiovania niezależnie od urzędowych cen nie ulega żadnej zmianie.

Czynnik społeczny przy rozdziale UNRRY

Warszawa (obsł. wł.). Aby usprawnić działanie aparatu aprobizacyjnego, zaopatrującego poszczególne grupy, pracownicy Ministerstwa aprobizacji i handlu, postanowili zgodnie z dyktandami Komitetu wykonawczego Centralnej Komisji Zw. Zawodowych, współdziałać z czynnikiem społecznym.

Rolnicy, wykonujący obowiązkowe dostawy, otrzymywać będą nadal wysokie premie według przepisanych norm.

Ministerstwo aprobizacji i handlu informuje, że zaległe świadczenia będące podstawowym obowiązkiem rolnika, nie będą w żadnym wypadku darowane. Niewykonanie obowiązkowych dostaw w terminie, obciąża niesumiennych rolników zarówno stratami materialnymi, to znaczy nieuzyskaniem premii, jak też i innymi skutkami prawnymi.

Świadczenia zasadniczo zostaną ściągane w drodze egzekucji przymusowych.

Przedstawiciele resortu aprobizacyjnego otrzymali polecenie zwrócenia się do właściwej instancji zw. zawodowych z prośbą o wyznaczenie stałej delegacji dla współpracy. Szczególnie wskazana jest współpraca przy odbiorze transportu UNRRY, ustaleniu rozdzielnika na dany teren, kontroli magazynu.

Proces 23 terrorystów NSZ

Warszawa (obsł. wł.). W trzech dniach procesu zeznawał oskarżony Jaroszyński, pseudonim „Roman”. Zaprzecza on jakoby miał wydawać polecenia wykonania wyroków i rabunków i twierdzi, że wszelkie polecenia i instrukcje otrzymywał z góry. Udział w akcjach bandyckich jak rozbrajanie żołnierzy polskich, napad na lotnisko, wymordowanie lotników radzieckich, napad na browar „Jesień” w zbrodni w Wierchowinach określa jako bierny. Jaroszyński stara się zrzucić z siebie winę, na poległych porucznika „Jacka” przypisując jemu wszystkie inicjatywy. Odnosnie Wolanina twierdzi, że ten jako szef obszaru był w mocy samodzielnego wydawania rozkazów.

Oskarżony słyszał, że Wolanin o napadzie na Wierchowiny wyraził swe zadowolenie mówiąc że Wierchowiny odezwą się dobrym echem za niego, bo się dowiedzą, że P. A. S. działa i istnieje i stwierdził, że do 1945 roku przekazał Jaroszyńskiemu zwrócić zabrawane w browarze „Jesień” pieniądze. Jak wiadomo oskarżony Wolanin w swoich poprzednich zeznaniach złożył oświadczenie, że przebywał w P. A. S.-ie do połowy lipca 1945 roku, to jest do okrasu przed amnestią.

Przewodniczący zarządził wprowadzenie na sejm oskarżonego Wolanina, na konsultację. Wolanin upierał się w dalszym ciągu przy swoim twierdzeniu mówiąc, że pieniądze odebrał w czerwcu lub lipcu. Jaroszyński ze swej strony powołał na świadków, którzy mogli stwierdzić, że Wolanin jeszcze w sierpniu był czynnym członkiem NSZ.

Oskarżony Jaroszyński zapytany o akcję w Wierchowinach mówi, że brał udział w koncentracji, nie wydawał jednak żadnych rozkazów. W samych Wierchowinach był pod rozkazami kapitana Szarego, lecz ograniczył się jedynie do „przyglądania się mordom” chcąc następnie wycofać się wraz z oddziałami.

Po wycofaniu się z Wierchowin, gdy zorganizowała się i zbliżała się akcja pociągowa jako „dobry Polak i demokrat” nie chce dopuścić do rozlewu krwi, zajął stanowisko strzelając — według swego określenia — z odległości 1000 metrów w powietrze, aby przestraszyć pociąg i zmusić go do wycofania.

Uważa że strażnicy jego były wyłanianiem się spod rozkazu — Szarego który wskutek tego miał wstrzymać akcję obrony. Pociąg został rozbity, do niewoli wzięto 14 podchorążych, a na jednym z nich narodowości żydowskiej wykonano wyrok śmierci. Oddziały z Wierchowin udały się na kwatery do wsi Huty, gdzie zostały otoczone przez Wojsko Polskie.

Oskarżony Jaroszyński zeznaje, że w walce jaka wywiązała się między wojskiem i bandytami, udziału nie brał, i już na odgłos pierwszych strzałów ratował się ucieczką. Z zeznań oskarżonego Jaroszyńskiego wynika, że był on członkiem P. A. S.-u ze względu na wyższe okoliczności, to znaczy obawiając się zdeskonspirować, i w gruncie rzeczy nie pochwalał metod stosowanych przez P. A. S.-a w stosunku do ludzi, pracujących dla demokracji, żołnierzy i Żydów. Starał się on przedstawić siebie jako człowieka, który wszędzie musiał być właśnie ze względu na te wyższe okoliczności, ale sam w niczym udziału nie brał.

Spis ludności zakończono

Warszawa (obsł. wł.). Dnia 16 bm komisja spisowa zakończyła swoją pracę. Już obecnie do głównego urzędu statystycznego napływają liczne meldunki z terenu o przebiegu akcji spisowej.

W województwie poznajskim spis został zakończony. Wszystkie wiadomości, które napływają z terenu, mówią o dużym wyrobieńiu obywatelskim społeczeństwa i wyrażają przypuszczenie, że akcja spisowa na terenie całego kraju zostanie w terminie zakończona.

Echa noty Rządu polskiego

London (obsł. wł.). Rząd W. Brytanii potwierdził oficjalnie odbiór noty Rządu polskiego w sprawie demobilizacji polskich sił zbrojnych za granicą.

Prezydent Truman zamierza kandydować powtórnie

Waszyngton (obsł. wł.). Prezydent Truman zaprzecza wiadomości opublikowanej w St. Zjednoczonych w ub. tygodniu, że nie zamierza kandydować na stanowisko prezydenta w czasie wyborów w 1948 roku.

Proces oskarżonych o mordowanie lotników

Frankfurt (PAP). W Ludwigsburgu w północnej Wirtembergii rozpoczął się proces przeciwko Niemcom oskarżonym o mordowanie pilotów amerykańskich, którzy przymusowo lądowali na terytorium niemieckim. Wśród 18 oskarżonych znajduje się kapitan marynarki, żołnierz oddziału przeciwlotniczych oraz osoby cywilne, a wśród nich również burmistrz miasta Borkun.

Lądowanie lotników amerykańskich nastąpiło, jak wiadomo, po osławionej mowie Goebbelsa, który wezwał wszystkich Niemców zarówno wojskowych i cywilnych do zabijania lotników, gdziekolwiek się znajdą, bez względu na okoliczności lądowania. Wielu lotników alianckich zginęło wtedy męczenną śmiercią.

Kanada wycofuje wojska z Niemiec

London (obsł. wł.). Premier kanadyjski Mackenzie King oświadczył w piątek, że 25000 żołnierzy kanadyjskich biorących udział w okupacji Niemiec, na początku kwietnia powróci do Ojczyzny.

Posunięcie to wynika z faktu, że Kanada nie jest członkiem Rady Kontroli, dlatego też nie powinna brać udziału w okupacji.

Stosunki rumuńsko-angielskie

London (PAP). Agencja Reutersa donosi, iż rząd rumuński przesłał brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych notę, wyrażającą głębokie zadowolenie z powodu decyzji Wielkiej Brytanii o uznaniu rządu rumuńskiego i o wyrażeniu zgody na wysłanie przedstawicieli Rumunii do Londynu. Rząd rumuński ma nadzieję, że niebawem zapanuje między obydwoma krajami dawna przyjaźń i współpraca.

Francuska komisja parlamentarna uda się do Grecji

Paryż (PAP). Agencja Reutersa donosi, iż francuskie zgromadzenie konstytucyjne wyraziło zgodę na propozycję komisji do spraw zagranicznych w sprawie wysłania delegacji parlamentarnej do Grecji w celu zapoznania się z sytuacją polityczną na miejscu. W skład delegacji wejdą przedstawiciele trzech głównych partii politycznych.

Skazanie na śmierć japońskiego generała

London (obsł. wł.). Sąd wojskowy w Manili na Filipinach skazał na karę śmierci, byłego komendanta japońskiego na Filipinach generała Homa, który ponosi odpowiedzialność za zbrodnie dokonane przez wojska japońskie podczas okupacji Filipin.

Wspaniały gest Australii

London (obsł. wł.). Premier australijski oświadczył, że rząd Australii odda W. Brytanii nawet te rezerwy żywności, które przechowywane były w kraju na wypadek suszy.

Przewodniczący odczytuje oskarżonemu, załączony do aktów raport Brzechny, w którym ten określa Jaroszyńskiego jako notorycznego bandytę i pijakę, mówiąc o nim „H. Jaroszyński. To bandowit zbrojny do mokrej roboty”, rabuje gdzie się da. Jaroszyński zaprzeczył temu mówiąc, że Brzechna miał do niego żal, gdyż nie chciał się jemu podporządkować i nie dawał mu pieniędzy.

W dalszym ciągu swoich zeznań oskarżony Jaroszyński opowiada o napadzie na browar „Jesień” i twierdzi, że całkiem przypadkowo znalazł się w odległości 200 metrów od browaru. Mówiąc o akcji dwukrotnego rozbrajania żołnierzy polskich, Jaroszyński twierdzi, że brał w nich bierny udział: pod komendą porucznika „Jacka”, oraz o napadzie na lotnisko sowieckie gdzie zamordowani zostali lotnicy radzieccy i spalono trzy samoloty. Również i w tych wypadkach oskarżony ogranicza się tylko do roli „przyglądającego”.

Na zapitanie przewodniczącego, dlaczego brał udział w tej roli, jeżeli był jej przeciwny, oskarżony mówi, że działał pod przymusem psychicznym. W dniu jednak, w którym postanowił oddać broń i zerwać z P. A. S. został aresztowany.

Sensacyjnym i jednocześnie przykrym wydarzeniem rozprawy był moment, kiedy prokurator pokazał oskarżonemu zdjęcia ofiar, dokonanych po mordowaniu w Wierchowinach. Oskarżony z cynicznym spokojem udzielał informacji dotyczących pewnych szczegółów napadu. Na zakończenie rozprawy przewodniczący i prokuratorzy zadali oskarżonemu szereg pytań, mających na celu scharakteryzowanie przez niego reszty oskarżonych.

4. posiedzenie sądu odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Nie rozczulać się nad Niemcami

Frankfurt n. Menem. — Małżonka zmarłego prezydenta Stanów Zjednoczonych, pani Eleanor Roosevelt, przybyła z Londynu do Niemiec na 3-dniowy pobyt. W czasie swego pobytu we Frankfurcie powiedziała ona Niemcom parę słów prawdy. Pani Roosevelt stwierdziła, że obserwując dzieci niemieckie, bawiące się na ulicy, nie zauważyła, by wyglądały one gorzej od dzieci angielskich, których stan zdrowotny jest gorszy aniżeli w roku 1942. „Dzieci niemieckie wyglądają nawet lepiej, aniżeli dzieci w kraju, z którego przybywam. Pochodzi to stać, że dzieci niemieckie w czasie wojny były lepiej żywione

od innych dzieci, nie mówiąc nic o niedożywionych dzieciach państw okupowanych, których kosztom żywności dzieci niemieckie. Dlatego też, jeżeli dziś gdziekolwiek zbývá żywności w świecie, to żywność ta w pierwszym rzędzie musi być dostarczona do państw sojuszników, do niedożywionych państw oswobodzonych, a nie do Niemiec. Niemcy powinny tegoroczna zimą lepiej przetrzymać aniżeli większość okupowanych przez Niemców w wojnie państw, dziś jeszcze strasznie cierpiących wskutek dokonanych przez Niemców zniszczeń”. (ZAP)

Konsolidacja młodzieży bałkańskiej

Sofia (PAP). Ostatnio toczyły się w Sofii obrady kierowniczych organizacji młodzieżowych krajów bałkańskich (Rada Młodzieży Bałkańskiej). Brali w nich udział przedstawiciele Bułgarii, Jugosławii, Rumunii i Albanii.

Przedstawiciel Jugosławii Sławko Komar wygłosił referat o wszechświatowej konferencji młodzieży. Następnie dzielono się doświadczeniami z dotychczasowej pracy nad spopularyzowaniem i zrealizowaniem uchwał konferencji londyńskiej. Zebrani postanowili wszelkimi sposobami i środkami popierać utworzoną w Londynie Wszechświatową Federację Młodzieży i wzmacniać jedność młodzieży całego świata. Wyślano pozdrowienia dla demokratycznej organizacji młodzieży greckiej Epon, zapewniając o solidaryzowaniu się młodzieży czterech krajów bałkańskich, biorących udział w konferencji w Sofii z młodzieżą grecką, walcząca o prawa i prawdziwą wolność. Wyrażono też ubolewanie, że przedstawiciele Epon, z przyczyn od nich niezależnych, nie mogli wziąć udziału w obradach konferencji. Uczestnicy konferencji opracowali szereg projektów, dotyczących wzmacnienia przyjaźni pomiędzy młodzieżą różnych krajów.

Postanowiono wystąpić do Komitetu Wykonawczego Wszechświatowej Federacji z prośbą o przysłanie na Bałkany delegacji młodzieży innych krajów — dla wzięcia udziału w tygodniu młodzieży, który odbędzie się w dniach 21 do 28 marca br.

Organizacje młodzieży bałkańskiej będą wzajemnie wymieniały pomiędzy swymi krajami filmy kinematograficzne, wystawy, artykuły prasowe, — wezmą też czynny udział w marcowych zawodach sportowych w Rumunii. Postanowiono urządzić co roku festiwal amatorskiej twórczości młodzieży krajów bałkańskich. W celu stałego utrzymywania kontaktu utworzono Komitet Wykonawczy, ze stałym miejscem pobytu w Belgradzie, do którego weszli przedstawiciele młodzieży wymienionych krajów bałkańskich.

czego Wszechświatowej Federacji z prośbą o przysłanie na Bałkany delegacji młodzieży innych krajów — dla wzięcia udziału w tygodniu młodzieży, który odbędzie się w dniach 21 do 28 marca br.

Organizacje młodzieży bałkańskiej będą wzajemnie wymieniały pomiędzy swymi krajami filmy kinematograficzne, wystawy, artykuły prasowe, — wezmą też czynny udział w marcowych zawodach sportowych w Rumunii. Postanowiono urządzić co roku festiwal amatorskiej twórczości młodzieży krajów bałkańskich. W celu stałego utrzymywania kontaktu utworzono Komitet Wykonawczy, ze stałym miejscem pobytu w Belgradzie, do którego weszli przedstawiciele młodzieży wymienionych krajów bałkańskich.

Niemieckie związki zawodowe organizują presję na opinię świata

Walka o łagodne warunki traktatu pokojowego dla Niemiec

Monachium. W gmachu amerykańskiego zarządu wojskowego w Monachium odbyła się w czwartek, 14 bm. przed południem konferencja przedstawicieli międzynarodowej federacji związków zawodowych z kierownikami niemieckich związków zawodowych.

Podczas tej rozmowy Niemcy przedstawiali swe postulaty. Na wstępie delegacja niemiecka zapewniła zebranych o przekonaniach demokratycznych niemieckiego świata pracy, by potem sprzeczyć wyraźnie niemieckie żądania.

Niemieckie związki zawodowe domagają się zwrotu majątku, zabranego związkom przez hitlerowski Front Pracy, politycznego równoprawienia oraz — by traktaty pokojowe nie nakładały na Niemcy większych ciężarów, aniżeli mogą one znieść. Ich zdaniem można by nałożyć na Rzeszę tylko takie zobowiązania, które Niemcy będą mogli wykonać.

Przyszłe traktaty pokojowe nie mogą tak obciążać niemieckiego świata pracy, by jego stopa życiowa spadła niżej poziomu innych narodów. Niemcy potrzebują pilnie pomocy zagranicznej dla rozwiązania problemu niemieckich uciekinierów, problemu, którego Niemcy nie są w stanie rozwiązać. Tyle „skromne” żądania niemieckiego świata pracy. Komentarz radiostacji monachijskiej skończył swoje wywody o odbytej konferencji wywnioskami stwierdzeniem, że wojny w buchały w przeszłości nie tylko z powodów różnic ideologicznych, ale również z przyczyn gospo-

darczych, wskutek biedy i nędzy, wywołującej niezadowolenie wśród ludu pracy. Czy nie ma w tym ukrytej groźby? Robotnicy państw zwycięskich, starając się, by „niewinny” robotnik niemiecki był zadowolony, bowiem jego niezadowolenie może znowu doprowadzić do wojny. (ZAP)

Rozbrojenie przemysłu niemieckiego

London (PAP). Agencja Reutersa donosi z Monachium, iż amerykański zarząd wojskowy przejął 84 stacje benzynowe, należące do Towarzystwa Deutsch-Amerikanische Petroleum-Gesellschaft, które współpracowało ze „Standart Oil Company” w New Jersey. Kierownik Towarzystwa został usunięty jako członek partii hitlerowskiej, a nadzorcą został mianowany urzędnik amerykańskiego Towarzystwa Standart Oil Company. Kierownicy oddziałów zostali również zwolnieni. Wszelkie wpływy Towarzystwa będą wpłacane na konto zablokowane.

Nowa francuska deklaracja praw człowieka

Paryż (PAP). Komisja Konstytucyjna konstytucyjnej francuskiej opracowała deklarację praw będącą wstępem do nowej konstytucji. Główne punkty deklaracji są następujące:

1. zapewnia się prawo każdego Francuza do rozwoju fizycznego, moralnego i intelektualnego,
2. prawa kobiety we Francji do pracy mają być uzgodnione z jej obowiązkami jako matki oraz z jej misją społeczną,
3. każdemu obywatelowi niezadowolnemu do wykonywania pracy, rząd ma zapewnić przyzwioite utrzymanie,
4. prawo własności nie może stać w sprzeczności z dobrem ogółu i nie może zagrażać ewangelickim wolności lub egzystencji, albo też cudzoziemcom,

dziej własności. Wszelkie służby publiczne oraz monopole przejdą pod zarząd państwowy,

5. zapewnia się prawo każdego robotnika do pracy (do punktu tego załączono deklarację dotyczącą obowiązku pracy),
6. uznaje się prawo do strajku,
7. zapewnia się wszystkim prawa obywatelskie zawarte w akcie „Habeas Corpus” i obywateli francuski nie będzie uznany za winnego, dopóki wina nie zostanie mu dowiedziona,
8. kary służą przede wszystkim wychowaniu obywatela.

W zakończeniu deklaracji praw oświadcza, że w razie pogwałcenia powyższych, zagwarantowanych w tekście praw, obrona ich staje się najświętszym i najważniejszym obowiązkiem.

Francja i sprawa Nadrenii

Paryż (obsł. wł.). Premier francuski Gouin oświadczył, że Niemcy muszą wrócić Francji wszystkie koszty okupacji, zabrawane maszyny i sprzęt fabryczny.

Sprawa Nadrenii i Ruhr, musi być jak najszybciej uregulowana, a pomoc Francji wydatta, ponieważ Francja nie będzie w stanie odbudować

swojego zniszczonego gospodarstwa. Oprócz zwiększenia dostaw zagranicznych, konieczne jest zwiększenie wydajności pracy i produkcji w kraju. Mamy za wielu urzędników — i za wiele żołnierzy pod bronią zakończył swoje przemówienie premier. Mowa jego została powitana przez zebranych entuzjastycznie.

Szczegóły zdrady tajemnicy państwowej

London (obsł. wł.). Z Montreal nadeszła wiadomość, że policja aresztowała kilka osób podejrzanych o udział w akcji szpiegowskiej. Jak donoszą, sieć szpiegowska obejmuje St. Zjednoczone. W związku z tym spodziewane jest dokonanie aresztowań w USA.

Zgodnie z kursującymi pogłoskami, w akcie szpiegowskiej wplątani są wysocy i niżsi urzędnicy państwowi. Aresztowania, jakie mają miejsce w Kanadzie, podobno mają związek z ujawnieniem szczegółów produkcji bomby atomowej.

Z obrad parlamentu świata

(Dokończenie ze strony 1-szej)

Stanowisko ZSRR wobec emigracji politycznej

London (obsł. wł.). W przemówieniu swoim na temat uchodźców, wicekomisarz Wyszyński zgodził się zasadniczo z poględem, niezmuszania do powrotu do poszczególnych krajów ludzi, którzy krajom swoim służyć nie chcą. Postawił jednak jako warunek wyeliminowania z azylu zdrajców poszczególnych narodów. „Nie możemy pozwolić — powiedział wicekomisarz Wyszyński, na najeś i presję wywieraną na uchodźców przez faszystowskie ośrodki i nie możemy pozwolić, aby takie czynniki istniały wśród uchodźców. Nie chodzi tu o wolność słowa, powiedział Wyszyński, lecz o fakt, że wolność ta jest przez ośrodki faszystowskie na emigracji wykorzystywana.

Jaki przykład wicekomisarz Wyszyński podał jugosłowiańską armię królewską, oraz tych uchodźców polskich, którzy wolność tę wykorzystują. Nie możemy pozwolić na to, aby wroga propagandę przeciwko krajom narodów zjednoczonych była stosowana — mówił delegat Zw. Radzieckiego Wyszyński, wobec tego pro-

ponuje ograniczenie i kontrolowanie pracy uchodźców.

Nie możemy pozwolić na propagandę, która nawołuje do zdrady kraju. Mówiąc o ograniczeniu wrogiej propagandy, wicekomisarz Zw. Radzieckiego powiedział: Nie chodzi o ograniczenie swobodnej propagandy w ogóle, jedynie chodzi o ograniczenie jej w obozach uchodźczych i używania jej do walki przeciw członkom Narodów Zjednoczonych. Zdaniem wicekomisarza Wyszyńskiego jest to niedopuszczalne. Taką niedopuszczalną akcją jest na przykład demoralizacja żołnierzy polskich w obozach i systematyczna akcja prowadzona wśród uchodźców ze Zw. Radzieckiego przeciw powrotowi do kraju. Przemówienie swoje zakończył wicekomisarz Wyszyński następującymi słowami: „chcemy wydenia Quislingów, zdrajców i zbrodniarzy, a propozycja nasza nie jest wymierzona przeciw wolności słowa, jedynie przeciwko jego nadużywaniu”.

ŻYCIE SPORTOWE

Bez Kordylewskiego, Rogalskiego, Sobczaka i Klimeckiego

Warta przegrywa z BOS-em 6:10

Rewanżowe spotkanie pięciarskie pomiędzy „Warta” i B. O. S.-em rozegrane w sali Polskiej YMCA w Warszawie zakończyło się zwycięstwem zespołu warszawskiego w stosunku 10:6 (pierwsze spotkanie w Poznaniu wygrała „Warta” 10:6).

„Warta” przybrała w osłabionym składzie bez Kordylewskiego, Rogalskiego, Sobczaka i Klimeckiego. Ani Dominiani ani Sek II ani Ratajczak i Stróżynski nie potrafili zademonstrować Warszawy tego czegoś normalnie spodziewano się po wielokrotnym mistrzu Polski. Koziołek wygrał walkowerem z powodu braku przeciwnika. Była to wielka szkoda, że warszawianie nie mogli oglądać tego naprawdę wartościowego pięciarskiego. Jakiś okazał wielką wytrzymałość fizyczną i odporność na ciosy. Z każdą rundą był lepszy w przeciwieństwie do Wiecha, który wyraźnie osłabł. Przeciwnik Koleczyński — Stróżynski był cały czas w defensywie i chroniąc szczegół zapomniał o karpucie, co wykorzystał niezbyt zresztą szybki obecnie Koleczyński i zakończył walkę czystym ciosem na watórę, po którym poznajczyk zrezygnował z dalszej walki. Najlepszym okazał się jak zwykle Szymura, idący na k.o., któremu jednak trudno było walczyć z chaotycznym i nieczysto bójającym Drabowskim. Dobrym zawodnikiem okazał się również młody przegranej Dominiani w wadze muszej, demonstrując piękną pracę nog i ładne unik. Remis byłby sprawiedliwym.

W wadze lekkiej B. O. S.-u najlepiej zaprezentował się Łukasiewicz, który świetnie kontrolował lewym prostym. Zamaczył jednak rękę, że miał on przed sobą bardzo młodego zawodnika — Ratajczaka. Patora i Sadowski chociaż wygrali swe walki, nie przewyższali swych przeciwników. Wiech, mający przewagę w pierwszym starciu w dwóch pozostałych osłabł fizycznie i zainkasował dużo ciosów od Jareckiego. Koleczyński wyraźnie stracił na swej szybkości. Po odpowiednim treningu może stać się znowu podpora naszej reprezentacji. Drabowski jest w dalszym ciągu surowy.

Wyniki techniczne tego spotkania przedstawiają się następująco:

w wadze muszej — Patora wygrywa na punkty z Dominiani;

w wadze koguciej — Sadowski wygrywa na punkty z Sekiem II;

w wadze półciężkiej — Łukasiewicz wygrywa na punkty z Ratajczakiem;

K. S. H. Cegielski przy stole obrad

(ak) Wczoraj przed południem na sali stołowej H. Cegielski odbyło się roczne walne zebranie K. S. H. C. P., przy udziale dość licznie zgromadzonych członków.

Walne zebranie zaczął prezes Klubu — inż. Susicki, poczem wybrano prezydium w składzie: inż. Dickman — przewodniczący, ob. Mościński — sekretarz. Po odczytaniu protokołu z zebrania organizacyjnego odbytego dnia 28 kwietnia 1945 r., prezes Klubu inż. Susicki zdał sprawozdanie z działalności zarządu za rok ubiegły.

Ze sprawozdania wynika, że Klub liczy 731 członków i posiada 12 następujących sekcji: lekkoatletyczna, ciężkoatletyczna, bokserska, piłki nożnej, piłki ręcznej, tenisowa, pływakka, kajakowa, kolarska, motorowa, szermiowa, kreglarz. W najbliższym czasie uruchomione zostaną dalsze dwie sekcje — strzelecka i wędkarska.

Brak własnego boiska, gdyż dotychczasowe zostało zużyte przez okupanta pod budowę hali fabrycznej, utrudnia w znacznej mierze pracę Klubu. Z tych też powodów postanowił zarząd Klubu wybudować własny stadion sportowy przy Dębnie, co zapewni zawodnikom zdrowe warunki uprawiania różnych gałęzi sportu. Prace nad budową rozpoczną się już w przyszłym miesiącu przy wydajnej pomocy finansowej dyrekcji fabryki. Również i sekcja kajakowa z wicemistrzem świata Sobiarem na czele wybuduje w tym roku własną przystań oraz będzie budowała kajaki we własnym zakresie.

Z poszczególnych sekcji na pierwsze miejsce wysunęła się ruchliwa sekcja bokserska, która w swych szeregach posiada młodych i dobrze zapoznających się pięciarszy.

Sekcja piłki nożnej w roku ub. nie osiągnęła poważniejszych rezultatów, gdyż pierwsza drużyna operowała na szkodliwych starszych, którzy powinni już opuścić szeregi czynnych zawodników. Na uwagę zasługują również sekcja motorowa, która liczy obecnie 272 członków i posiada już 4 własne motocykle. Poza tym organizowała ona szereg kursów dla kierowców pojazdów mechanicznych.

Pozostałe sekcje, ostatnio zorganizowane, nie osiągnęły jeszcze poważniejszych wyników. Po sprawozdaniu ustępującego zarządu na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono absolutorium byłemu zarządowi Klubu.

Nowy zarząd Klubu ukonstytuował się następująco: prezes — inż. Susicki, wiceprezes — gospodarz — ob. Koziorowski, wiceprezes sportowy — ob. Mazurek, sekretarz — ob. Suwalski, skarbnik — ob. Jerzy Walter, gospodarz — ob. Szczepaniak, referent młodzieży — ob. Zareba, radni — ob. ob. Rybak, Strugiński, Szczeniowski, Jankowski, Murzynowski i Wachowiak. Komisja Rewizyjna — ob. ob. Fliger, Leszman, Stuhl, Kaczmarek Jan i Kaczmarek Józef. Sad honorowy — inż. Dickman, Nowacki i Barczewski.

w wadze lekkiej — Koziołek zdobywa walkowerem 2 punkty z powodu braku przeciwnika;

w wadze półśredniej — Wiech przegrywa na punkty z Jareckim;

w wadze średniej — Koleczyński wygrywa w drugim starciu przed poddaniem się Stróżynskiego;

w wadze półciężkiej — Drabowski przegrywa przez techniczne k.o. z Szymurą;

w wadze ciężkiej — Warszawa zdobywa dwa punkty z powodu braku zawodnika „Warty”.

W ringu sędziował por. Nueding, na punkty Krasucki. Publiczności przeszło 2000.

Niedziela piłkarska w Poznaniu

„Dąb” wygrywa z M. K. S. „Pogoń” 3:2 (1:2)

W dniu wczorajszym po raz pierwszy w tym roku ujrzelśmy drużynę „Dębu” na zielonej murawie. Debiut ten mimo uzyskania zwycięstwa dowiódł, że przerwa zimowa wpłynęła ujemnie na poziom gry w drużynie. I tak poza Majcherekiem w ataku (grającym na prawym skrzydle), który okazał się najlepszym graczem na boisku, celującym w szczególności szybkością oraz dokładnością podań, inne linie w drużynie (atak, pomoc i obrona) zawodili zupełnie. W uzupełnieniu należy podać, że dwaj najlepsi gracze klubu Gawron i Kiszka (z powodu 1-rocznej dyskwalifikacji) nie grali.

Przeciwnikiem „Dębu” w meczu był Milicyjny K. S. „Pogoń” z Gdańska. Goście przedstawiając zespół silny fizycznie, grają ofiarnie, lecz brak im techniki oraz opanowania piłki. Na wyróżnienie zasługują w linii napadu dwaj Skowronscy oraz bramkarz, który uratował drużynę od wyższej porażki. Napad obu drużyn niedysponowany strzałowo.

W pierwszej połowie gry mimo przewagi gospodarzy, goście w 5-tej minucie uzyskują prowadzenie ze strzału Jarczaka. Strzelcem drugiej bramki dla „Pogoni” jest Skowronski w 12-tej minucie. W dwie minuty później Majcherek z kornu uzyskał pierwszą bramkę dla swych barw.

Po przerwie przy widocznym przewadze „Dębu” Kryszczyński wyrównuje do stanu 2:2. Zwiększając bramkę, stanowiącą wynik dnia strzela Kalski w ostatnich minutach gry.

Mecz ten zgromadził na boisko przy ul. Bukowskiej około 1000 osób.

„Warta” — „Admira” 4:1 (2:0)

(ak) Wczoraj przed południem na boisku KKS-u w Dębnie rozegrano ciekawe spotkanie piłkarskie pomiędzy „Warta” a „Admira”. Obie drużyny wystąpiły do tego spotkania w swych najlepszych składach. W drużynie „Zielonych” zagrał po raz pierwszy w bramce Wiczeorek, zdając z pomyślnym wynikiem egzamin, a na prawym łączniku Twórcz, któremu jednak pozycja ta nie odpowiada, to też sądzimy, że zawo-

dnik ten przejdzie z powrotem na pozycję obrońcy, w której przed wojną był najlepszym w Polsce.

Przez cały czas spotkania przewagę miała „Warta”, jednak niezwykle silny wiatr utrudniał przeprowadzanie planowej akcji. Mimo to „Zieloni” zaprezentowali kilka ładnych zagrań inicjowanych w głównej mierze przez Gendera.

Drużyna „Admiry” zrobiła od roku poprzedniego znaczne postępy i na tle „Zielonych” wypadła dobrze, grając nieźle zespołowo, gubiąc się jednak jeszcze pod bramką.

Bramki dla zwycięzców uzyskali: Gendera, Gronski, Kaczmarek i Smólski, wszyscy po jednej, przy czym ten ostatni z karnego dla „Admiry”, zaś Twardowski z wolnego.

Sędzia ob. Paschke niezdeterminowany.

R. K. S. „San” — „Zjednoczeni” 1:1 (1:0)

(ak) Wczoraj po południu na boisku KKS-u w Dębnie, które w obecnych warunkach atmosferycznych jest najlepszym boiskiem w Poznaniu, odbyło się spotkanie piłkarskie pomiędzy „Sanem” a „Zjednoczonymi”. Spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym mimo, iż drużyna „Sanu” miała przewagę przez przeciąg całego spotkania, a zwłaszcza w drugiej połowie, jedynie niewykorzystanie kilku murawianych sytuacji wpłynęło na powyższy wynik. Drużyna „Sanu” w porównaniu z rakiem ubiegłym poczyniła znaczne postępy, gdyż akcje jej są wiecej płynne, przemyślane, a napastnicy wykazują lepszą dyspozycję strzałową. „Zjednoczeni” natomiast zagraли znacznie słabiej aniżeli w ostatnich spotkaniach.

Bramkę dla „Sanu” uzyskał Walichnowski dla „Zjednoczonych” zaś Gadziński. Sędziował ob. Bukowiecki dobrze.

H. G. P. — „Polonia” 4:0 (2:0)

Towarzyskie spotkanie piłkarskie rozegrane w dniu wczorajszym na stadionie śródmiejskim pomiędzy powyższymi drużynami zakończyło się pełnym zwycięstwem drużyny fabrycznej w stosunku 4:0, do przerwy 2:0. Obie drużyny wystąpiły do tego spotkania z licznymi rezerwami.

Walne zebranie Poznańskiego O.Z.L.A.

(ak) W dniu wczorajszym w sali ob. Zielinskiego przy ul. Daszyńskiego odbyło się walne zebranie P. O. Z. L. A. przy udziale delegatów 5 następujących klubów: A. Z. S., H. C. P., K. S. Poznań, K. S. Warta i K. S. Zjednoczeni.

Na przewodniczącego walnego zebrania powołano ob. Jana Marcinkowskiego, na sekretarza zaś ob. Józefa Kusztelkiego.

W roku ub. kluby poznańskie z wyjątkiem K. S. Warta i K. S. Gniezno nie okazały żadnej działalności, na co wpłynął m. in. brak sprzętu lekkoatletycznego oraz ubytek szeregu czołowych zawodników. Jedyną imprezą lekkoatletyczną w ub. roku w Poznaniu był bieg na przełaj im. śp. Bronisława Śwarcza, organizowany przez K. S. Warta oraz zawody międzklubowe K. K. S. Gniezno — Warta w Poznaniu oraz w Gnieźnie.

W programie na rok bież. przewiduje się zor-

ganizowanie kursu lekkoatletycznego celem przygotowania nowych kadr lekkoatletów oraz kursu na sędziów lekkoatletycznych, gdyż szeregi tych zostały mocno przetrzebione.

Delegatem na walne zebranie P. Z. L. A. wybrano ob. ob. Jana Marcinkowskiego i Witalsia Dorosła.

Po sprawozdaniu ustępującego zarządu oraz omówieniu wytycznych na rok bieżący wybrano nowe władze Związku w następującym składzie: prezes — Marcinkowski Jan, I wiceprezes — Spizewski, II wiceprezes — Kupś, III wiceprezes — Dorosła, sekretarz — mgr Pacholski, skarbnik — Janowski, gospodarz — Bielecki, zastępca sekretarza — Kusztelski, radni: Leracz Lucjan i Kalczyński, Komisja Rewizyjna: inż. Dickman, Szyk i Frajs.

„Warta” pokonała w koszykówce „Znicz” (Pruszków) 40:32 i A. Z. S. (Warszawa) 37:27

W spotkaniu w piłce koszykowej pomiędzy „Warta” (Poznań) a mistrzem Warszawy „Zniczem” (Pruszków) zdecydowane zwycięstwo odniosła drużyna „Warty” w stosunku 40:32.

W drugim spotkaniu „Warta” pokonała A. Z. S. w stosunku 37:27.

W spotkaniach tych poznaniacy zaprezentowali bardzo ładną grę.

Nowe władze K. S. „Dąb”

W ubiegłą niedzielę odbyło się w sali szkoły powszechnej przy ul. Wszystkich Świętych — Roczne Walne Zgromadzenie K. S. „Dąb” przy licznym udziale członków i gości.

Zebrań przewodniczył ob. F. Kowalski, na sekretarza powołano ob. J. Rogala. Po sprawozdaniu ustępującego zarządu, na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi.

W toku ożywionych obrad wybrano nowy zarząd w osobach: prezes — Z. Majcherek, wiceprezes — Fr. Domaszewski, sekretarz — L. Wietrzynski, zast. sekretarza — K. Krakowski, skarbnik — B. Majcherek, gospodarz — W. Skibiński, radny — H. Kłossek, kierownik sekcji piłki nożnej — Cz. Zietkiewicz, kronikarz — W. Schönberg, Komisja Rewizyjna w składzie: Rogala, Króliewicz, Orlik. Sad honorowy w osobach: Kowalski, Bednarzyk, Kierownikiem juniorów — Krakowski.

Narciarskie biegi sztafetowe na Kozubowej (Zaolzie)

Staniem Sekcji Narciarskiej „Beskidu Śląskiego” odbyły się na Kozubowej 4 narciarskie biegi sztafetowe, w których obok wytrwałych narciarzy zaolziańskich wzięli udział: młodzież oraz działacze szkolni. Impreza ta stała się przykładem dobrej propagandy tego pięknego sportu wśród najmłodszego pokolenia. Na starcie stanęło 74 zawodników. Pierwsze miejsce o puchar przechodził w grupie seniorów (4×8 km) zdobyła drużyna „Gron” — Bystrzyca. Czas zespołowy 2 godz. 8,51 min. W grupie juniorów (4×8 km) zwyciężyła drużyna „Beskidu Śląskiego” oddział Piasek w czasie zespołowym 2 godz. 24,39 min. Zwycięzcom został wreczony puchar przechodni. W biegu dla dzieci (4×3 km) pierwsze miejsce oraz puchary przechodnie zdobyły drużyny „Beskidu Śląskiego” oraz „Piasek” (czas zespołowy 52,15 min.) oraz Polska Szkoła Wydziałowa w Trzynie (czas zespołowy 1 godz. 2 sek.) Organizacja bardzo sprawna, warunki śnieżne średnie.

Tenis stołowy

Klub Sportowy „Legia” rozegrała 6 spotkań 1-serii o drużynowe mistrzostwo tenisa stołowego wygrywając 4, przegrywając 2, wyniki były następujące:

Legia — Surma I	0:6
Legia — Surma II	3:6
Legia — Milicyjny Kl. Sport.	9:0
Legia — Zjednoczeni II	5:4
Legia — Głuchoniemi	9:0
Legia — Orzeł Biały Koźmin	7:2

Nowe władze K. S. Głuchoniemi

Na odbytym rocznym walnym zebraniu zarząd Klubu ukonstytuował się następująco: prezes — E. Włodarczyk, wiceprezes — H. Kalużyński, skarbnik — J. Andreas, wiceskarbnik — F. Stankowski, sekretarz — L. Nawrat, wice sekretarz — J. Janiak, gospodarz — W. Zalecki, L. Chlebowski, H. Peda. Komisja Rewizyjna: B. Gniot, A. Kąkowski, St. Przybyła, Kierownicy sekcji sportowych: piłki nożnej — H. Burakowski, lekkoatletyki — Z. Lehmann, gier sportowych, szachów i ping-pongu — J. Janiak, Sad honorowy — L. Nawrat, H. Kalużyński, A. Kąkowski.

Nowe rekordy radzieckie

Wszelchoszynski Komitet do Spraw Kultury, Fizycznej i Sportu zatwierdził ostatnio następujące nowe rekordy: skok w zwyz 1,59 m uzyskany przez zawodniczkę G. Ganekera, czas 5 min. 22 sek. uzyskany w biegu na 2 tysiące m przez Przewalskiego, czas 4:04,8 uzyskany przez kolarza Batana na torze na dystansie 3 km. Wszyscy ci rekordziści otrzymali premie od trzech do pięciu tysięcy rubli i dyplomy pierwszego stopnia.

KOMUNIKATY

KS „Warta”. Roczne Walne Zebranie Klubu odbyło się w niedzielę, 24. ub. o godz. 10-tej w sali Cechu Rzeźnickiego, przy ul. Maszalskiej 8.

Kolejowy Klub Sportowy sekcja kolarska zawiadamia, że treningi odbywają się na sali stołowej klubowej, przy ul. Kolejowej 42, każdorazowo w poniedziałki i piątki od godz. 17-20-tej. Treningi odbywają się na dwóch nowo skonstruowanych maszynach treningowych: sekcja bokserska treningi odbywa się w poniedziałki i czwartki od godz. 19-tej na sali szkoły Daszyńskiego, przy ul. Daszyńskiego, pod fachowym kierownictwem ob. Rogowskiego (były zawodnik Sokół).

Zarząd Miejski stol. m. Poznania, Oddział Wychowania Fizycznego, zawiadamia Związki i Kluby Sportowe na terenie miasta, by a) złożyły w terminie do dnia 28. ub. w biurze Oddziału Wychowania Fizycznego, przy ul. Słowackiego 16, zaproszenie na korzyście z boisk miejskich, podjęcie dnia i godziny przewidzianych ćwiczeń. Oddział Wychowania Fizycznego dysponuje następującymi boiskami: 1. boisko przy ul. Bukowskiej 53, 2. boisko „Areny” przy ul. Reymonta, 3. boisko przy ul. Włocławskiej, 4. boisko przy Stodolnic ul. Maratońska, 5. boisko (dawn. Sokół) przy ul. Droga Gdańska, 6. boisko „Cybina” przy ul. Gdańskiej, 7. boisko przy ul. Obrzeżskiej.

Pozn. Okr. Zw. Tenisa Stołowego wzywa na dzień 22. ub. na godz. 17-18 Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie w lokalu KS Warta, przy ul. Matejki 46/49, w celu wyboru nowych władz Związku. Upraszaja się wszystkie Kluby zrzeszone w Okr. Zw. o wydelegowanie przedstawicieli na wyżej podane zebranie.

Cennik ogłoszeń

Ogłoszenia zrywające na stronie 8-lutowej, każdy lam 33 mm szerokości 1-lamowy m lub jego miejsce	7,- zł
Ogłoszenia większe niż 33 mm szerokości 1-lamowe, każdy lam 33 mm szerokości 1-lamowy m lub jego miejsce	12,- zł
Reklamy na stronie redakcyjnej 4-lamowej, każdy lam 68 mm szerokości 1-lamowy m lub jego miejsce: przy końcu tekstu redakcyjnego	20,- zł
Reklamy na stronie redakcyjnej 4-lamowej, każdy lam 68 mm szerokości 1-lamowy m lub jego miejsce: przy końcu tekstu redakcyjnego	25,- zł
Ogłoszenia o skomplikowanym i tabelarycznym zestawieniu 50% drożej.	

Ogłoszenia drobne:	
1 słowo tynkturą drukiem	10,- zł
każde dalsze słowo w tym samym drukim	5,- zł
(Najmniejsze ogłoszenie 50,- zł)	
Pozyskiwania zgłoszeń przez wojnę osób i pozyskiwania posad 1 słowo tynkturą drukiem	6,- zł
każde dalsze słowo w tym samym drukim	3,- zł
(Najmniejsze ogłoszenie 30,- zł)	

A. i. w. z. skróty znaki, cyfry do 5 liczb itd. — każde jedno dalsze słowo w tym samym drukim

W wydaniach niedzielnych i świątecznych obowiązują 60% dopłaty.

Ogłoszeń uwzględnionych do zamieszczenia bezpłatnych notatek redakcyjnych oraz z zastrzeżeniem miejsca, nie przyjmujemy.

Uzasadnione reklamacje uwzględniamy w terminie do 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia. Omyłki w druku, które zasługują na zmianie treści ogłoszenia, nie odpowiadają za ich zmianę. Nie udzielamy. Wszystkie ogłoszenia są płatne przed wydrukowaniem.

K. K. S. w tenisie stołowym

Sekcja tenisa stołowego K. K. S.-u rozegrała w ostatnich dniach kilka spotkań mistrzowskich w tenisie stołowym, zwyciężając wszystkie spotkania i to:

z W. M. K. S. Poznań w stosunku	9:0
z K. S. Zjednoczeni Poznań w stos.	9:0
z Oratorium Salezijskim w stosunku	0:1
z K. K. S. Gniezno w stosunku	6:3
z O. M. T. U. R. Poznań w stosunku	9:0

